

DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—
Półrocznie 2.—

WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35
1/2 18
1/4 10
1/8 5
Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

„Ut omnes unum sint.”
Joan. XVII. 21.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.

Nr 7.

10 (23) kwietnia 1912 roku.

Rok III.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Rubryki dotyczące odmawiania Bre-
wiarza i odprawiania Mszy św. według prze-
pisów Konstytucyi Apostolskiej „Divino afflatu.”
(c. d.). (4)

ROZDZIAŁ V.

O konkurencyi uroczystości.

1. Niedziele większe w konkurencyi z jakąkolwiek uroczystością, jeżeli ta nie jest rytu zdwojonego I-ej lub II-ej klasy, mają nieszpory całkowite, więc w pierwszych niesporach antyfony z psalmami biorą się z psalterza; w Adwencie jednak mówi się antyfony z laudesów niedzielnych, z tymiż psalmami sobotnimi.

2. Niedziele zwykłe w niesporach ustępują już to uroczystościom rytu zdwojonego I-ej lub II-ej klasy, już też wszystkim uroczystościom Pańskim i ósmym dniom oktav tychże uroczystości Pańskich, w konkurencyi z innymi uroczystościami mają całkowite I-e nieszpory, z antyfonami i psalmami z soboty.

3. Prawidła, według których ułożone są nieszpory w ciągu oktawy Bożego Narodzenia, pozostają niezmienione.

ROZDZIAŁ VI.

O komemoracyach.

1. W uroczystościach rytu zdwojonego I-ej klasy nie mówi się komemoracya o dniu poprzedzającym, chyba że była to niedziela, choćby zwykła, albo uroczystość

rytu zdwojonego I-ej lub II-ej klasy, albo dzień ósmy oktawy uroczystości Pańskiej pierwszorzędnej, albo dzień oktawalny uprzywilejowany, albo ferya większa. W okkurencyi jest tylko komemoracya o niedzieli każdej, o oktawie uprzywilejowanej i o feryi większej. O oficyum zaś następującem choćby symplifikowanem, zawsze odmawiać trzeba komemoracyę, z wyjątkiem jednak jeżeli jest to dzień oktawalny nieuprzywilejowany, lub rytu prostego.

2. W uroczystościach rytu zdwojonego II-ej klasy o poprzedzającym oficyum zawsze trzeba dodawać komemoracyę, chyba że niem jest jaka uroczystość rytu połowicznego, lub dzień oktawalny nieuprzywilejowany. W okkurencyi mówi się komemoracya o każdej niedzieli, o uroczystości rytu zdwojonego lub połowicznego symplifikowanej, o oktawie uprzywilejowanej, o feryi większej i o wigilii; zaś o uroczystości rytu prostego tylko w laudesach i mszach prywatnych. O następnem zaś oficyum każdym, nawet rytu prostego lub symplifikowanem, robi się komemoracya; mówi się także o dniu oktawalnym, jeśli dnia następnego oficyum o nim będzie odmawiane, a wtedy z antyfoną i wersetem z I-ch niesporów uroczystości.

3. Chociaż uroczystości Pańskie i ich oktawy przywilej ten mają, że w okkurencyi mają pierwszeństwo przed niedzielami mniejszemi, mimo to, gdy się bierze kilka komemoracyi (w niesporach pierwsza komemoracya zawsze się mówi o oficyum, po-

zostającym w konkurencji, jakiegokolwiek byłoby rytu i dostojności), ten porządek zarówno w nieszpórach, jak i w laudesach i mszy zachować trzeba: I-a o niedzieli każdej, II-a o dniu oktawalnym Epifanii lub Bożego Ciała, III-a o ósmym dniu oktawy, IV-a o uroczystości rytu zdwojonego większego, V-a o uroczystości rytu zdwojonego zwykłego, VI-a o uroczystości rytu połowicznego, VII-a o dniu oktawalnym zwykłym, VIII-a o piątku po oktawie Wniebowstąpienia, IX-a o feryi większej, X-a o wigilii, XI-a o uroczystości rytu prostego.

ROZDZIAŁ VII.

O konkluzji własnej hymnów i wersecie własnym w prymie, o sufragiach Świętych, o prośbach (preces), o symbolu św. Atanazego i trzeciej modlitwie we mszy.

1. Gdy jednego i tego samego dnia wypada kilka oficyów, które mają własną konkluzję w hymnach lub własny werset w prymie, konkluzję i werset brać trzeba te, które należą do oficyum, tego dnia odmawianego.

2. Następnie, gdy należy odmawiać sufragia Świętych, jedno tylko sufragium odmawia się zawsze, według formuły podanej w nowym psalterzu.

3. Symbol św. Atanazego w prymie dodaje się w uroczystość Przenajśw. Trójcy, oraz w te niedziele tylko, po Epifanii i po Zielonych Świątkach, gdy o nich odmawia się oficyum; wyjątek od tego pravidła podany jest w numerze następnym.

4. Gdy w niedzielę odmawia się komemoracya o jakiej uroczystości rytu zdwojonego albo o ósmym dniu oktawy lub o dniu oktawalnym, opuszczają się: sufragium, prośby, symbol *Quicumque* i trzecia modlitwa (oratio) we mszy.

(c. d. n.)

2. W sprawie odmawiania oficyów.

Na pytania, postawione przez niektórych P-nych Ordynaryuszów, św. Kongr. Obrz. w d. 9 lutego 1912 odpowiedziała: «I. Czy uroczystości Matki Boskiej lub Świętych Pańskich, przywiązane do niedziel, a przez Ordynaryuszów nazawsze symplifikowane, usuwają w laudesach i nieszpórach sufragium, w prymie i komplecie-precesy, Sym-

bol Atanazyński w prymie i trzecią oracyę we Mszy? II. Gdy w niedzielę wypada uroczystość Matki Boskiej, nazawsze przez Ordynaryusza symplifikowana, zakończenie hymnów i wersus w responsoryum krótkim prymy będzie o Matce Boskiej według Dekretu *Romana et aliarum* z dnia 30 grudnia 1911 na I-e? III. Jeżeli uroczystość rytu zdwojonego (dx) II rzędu wypadnie w niedzielę i w tęże samą niedzielę wypadnie wziąć komemoracyę jakiejś uroczystości symplifikowanej, która ma własną prefacyę we Mszy, albo wypadnie w oktawie również mającej własną prefacyę, czy prefacyę należy odmawiać o Św. Trójcy, czy też raczej własną uroczystości symplifikowanej, albo oktawy? IV. Ponieważ, według nowych Rubryk, pierwsze nieszpory niedzielne w oktawie Epifanii, jeżeli sama Epifania nie wypadnie w sobotę, odtąd całe nieszpory trzeba odmawiać o niedzieli, czy psalm ostatni nieszpory będzie *Laudate Dominum*, jak w pierwszych nieszpórach, czy też *In exitu Israel*, jak w drugich?» Na I pytanie odpowiedziano—twierdząco co do wszystkich części, na II — twierdząco, na III — twierdząco co do części pierwszej, przecząco co do drugiej, na IV twierdząco co do pierwszej, przecząco co do drugiej.» (*Acta Ap. Sedis* t. IV, str. 106.)

Czynności Ordynaryatu.

Zmiany w duchowieństwie. Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zasły następujące zmiany: ks. Wiktor Kochański, na wł. prośbę zwolniony z probostwa w Żołudku, zamieszka dla spełniania posług duchownych w Białej Wace pod Wilnem; do Żołudka na proboszcza — ks. Kazimierz Stalewski; ks. Eustachy Jeleniewski, na wł. prośbę zwoln. ze stanowiska prob. w Kiatyczach, zamieszka w Dąbrowie; do Kiatycz na prob. ks. Izydor Słyczko; ks. Wincenty Butwid, na wł. prośbę zwolniony z prob. w Stokliszkach, zamieszka w Wilnie; do Stokliszek ks. Aleksy Racewicz; do Muśnik ks. Wincenty Wołowicz; do Oławy ks. Placyd Szarkow-

ski; do Mielegian ks. Adam Zaremba; do Puń — ks. Maciej Bugianis; do Zadzewia na prob. ks. Jerzy Moczulski, zwoln. na wł. prośbę z posady dziekana i prob. w Święcianach; na dziek. i prob. do Święcian ks. kan. Justyn Pietranis; do Smorgoń na cz. prob. ks. Aleksander Sarosiek; ks. Jan Sacharko do Knyszyna; ks. Krzysztof Abo-rowicz na prob. do Ejszyszek i dziekana Raduńskiego; ks. Gintowt-Dziewałowski na dziek. i prob. do Wołkowyska; ks. Ignacy Gryganiewicz na wł. prośbę zwolniony od obowiązków dziekana i prob. w Wołkowysku.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z przeszłości.*)

Ks. Adam-Stanisław Krasiński,
Biskup Wileński.

Według notatek pośmiert. ks. Wiktora Frąckiewicza**).

Adam-Stanisław Krasiński urodził się w 1810 roku na Wołyniu w powiecie Dubieńskim w parafii byłej Targowickiej we wsi Welniczach z rodziców Stefana i Agnieszki z Wiszniewskich Krasińskich, ze starej ale podupadłej szlachty. Ojciec Adama prawie całe życie spędził w dobrach Kanewskich, zajmując rozmaite posady przy gospod. rolnej. Jakkolwiek rodzice byli niezamożni, starali się jednak dzieciom dać przyzwoite wychowanie, posyłając synów do szkół księży Piarów w słynnym w owych czasach Międzyrzeczu, należącym do Tadeusza Czackiego, wielkiego protektora kształcącej się młodzieży. Przyjęty do szkół, umieszczony został na kwaterze u pani Hołowińskiej, która zamieszkała w Międzyrzeczu dla edukacji swoich dzieci i jako niezamożna i utrzymywała uczniowską kwaterę. Tak zrzędzeniem okoliczności Adam razem z Ignacym, późniejszym Arcybiskupem Mohylewskim, wzrastał, kształcił się i kończył szkoły.

Po ukończeniu szkół, poczuwszy w sobie głos Boży, powołujący go do służby swojej, w 1830 roku wstąpił do nowicyatu księży Piarów w tymże Międzyrzeczu, gdzie i nauki pobierał, a dalsze studia zakonne odbywał w Lubienowie, głównem siedlisku Piarów Litewskich. Po odbyciu nowicyatu z Lubienowa, już jako profes, przeniesiony został do Międzyrzecza, a miejscowa zwierzchność poruczyła mu wykłady w szkołach języka polskiego i rosyjskiego *).

Po kilku latach pracy nauczycielskiej, czując jeszcze w sobie potrzebę gruntowniejszej wiedzy teologicznej, przeniósł się do Wilna i osiadł przy kościele ś. Rafała, będącego podówczas w zawiadywaniu księży Piarów, i uczęszczał do głównego seminarium; w roku 1839 uzyskał stopień Magistra ś. Teologii i został przez B-pa Kłągiewicza wyświęcony na kapłana.

Jako kapłan, z całym zapałem młodzieńczej duszy wziął się do pracy i rozwinął w sobie szczególniejsze zdolności kaznodziejskie, które zwrócił uwagę B-pa Kłągiewicza, tak że go powołał na kaznodzieję katedralnego i szczególniejszą swoją pasterską opieką otoczył. Z jego to rozkazu ks. Krasiński napisał hymn do ś. Piotra «Opoko wiary, gwiazdo niebios złota», który i obecnie jest znany z książek pobożnych.

Po śmierci B-pa Kłągiewicza trzy lata przebył w Petersburgu przy szkółce księży Piarów w Kołomnie, potem znowu wrócił do Wilna i po B-pie Dmochowskim otrzymał probostwo Giedrojckie, nieopuszczając zarazem i ambony katedralnej. W 1852 r. przez B-pa Wacława Żylińskiego wprowadzony do Kapituły Katedralnej i w tymże roku, jako kanonik gremialny, przez Kapitułę wybrany został na delegata do Kolegium; na tem stanowisku pozostał aż do swojej prekonizacji na B-pa Wileńskiego.

Ponieważ pracy w Kolegium było niewiele, cały więc czas wolny poświęcał ks. K. literaturze i jako literat podtrzymywał stałe

*) Pod tym tytułem będziemy umieszczali wypadki z przeszłości przedewszystkiem dyecezyi naszej.

**) S. p. ks. prałat Frąckiewicz był kapelanem Biskupa Krasińskiego i dzielił z nim wygnanie.

*) Będąc nauczycielem języka polskiego, napisał Gramatykę Polską, która jako podręcznik była przyjęta w szkołach i pensjach żeńskich i doczekała się 15 wydań; dziś już jest rzadkością.

^stosunki z Odyńcem, Franciszkiem Ma-
lewskim, Mianowskim, Styrmerem, Ohryz-
ką i wielu innymi. W tym czasie przetłu-
maczył ze słowiańskiego «Pieśń o pułku Iho-
ra», napisał «Prawo kanoniczne», jako pod-
ręcznik dla kapłanów na parafiach, a także
napisał piękną łaciną rozprawę «O stanie
obecnym Kościoła katolickiego», za którą
Petersburska Akademia Duchowna w 1858
roku dała mu stopień Doktora Ś. Teologii.

Gdy po przeniesieniu B-pa Wacława
Żylińskiego na Arcybiskupstwo Mohilew-
skie, zawakowała katedra w Wilnie, wybór
padł na kanonika Krasieńskiego i Ojciec
Ś. Pius IX na konsystorzu, 27 (15) wrze-
śnia 1858 roku odbyłym, uroczyste go
zamianował. Konsekracja odbyła się 1859
roku w d. 1 lutego w Petersburgu w ko-
ściele ś. Katarzyny. Konsekratorem był
Arcybiskup Żyliński, a asystentami B-p
Żmudzki Maciej Wołonczewski i Adam
Wojtkiewicz, B-p Miński. Uroczysty ingres
odbył się w drugą niedzielę po Wielkiej-
nocy. Był to ostatni uroczysty i wspaniały
ingres, jakiego już odtąd Wilno nie wi-
działo.

Objąwszy rządy dyecezyi, jako dobry
Pasterz, z całą pasterską gorliwością zajął
się owczarnią swoją, a przyjąwszy za hasło,
«że niczem się tak Kościół nie zastawia,
jak dobrymi kapłanami», pierwszą swoją
uwagę zwrócił na seminaryum: przedłużył
kurs naukowy, pilnował wykładu profes-
orów, powiększył liczbę alumnów i wy-
jednął u rządu koszta na wzniesienie no-
wego gmachu przy seminaryum; sam po-
święcił kamień węgielny, ale, niestety, nie
doczekał się wprowadzenia go do użytku.

Troszcząc się o młodzież duchowną,
nie spuszczał też z oka i duchowieństwa
parafialnego. Pismem okólnem nakazał ści-
słość w wygłaszaniu słowa Bożego i dba-
łość o stan moralny parafian; z tego wzglę-
du zalecił, aby księża po parafiach zapro-
wadzali bractwa trzeźwości, odprowadzając
ludzi od pijaństwa, i sami świecili im
dobrym przykładem. Ta troskliwość dobre-
go Pasterza tak szczęśliwie podziałała, że
ludzie tysiącami zaciągali się do bractwa
trzeźwości, a pijaków bardzo niewielka po-

została liczba. Zaprowadzenie trzeźwości
stało się największym dobrodziejstwem nie-
tylko dla dyecezyi, ale nawet i dla całego
kraju. Ustały kradzieże, kłótnie, zwady,
przekleństwa, obudziła się chęć do pracy,
oświaty, podniósł się dobrobyt; słowem,
stało się odrodzenie w ludzie. O pracy
B-pa Krasieńskiego nad trzeźwością prze-
trwała pamięć przez długie lata: dotąd pra-
wie ludzie starzy pamiętają o przyrzecze-
niach, składanych przy zapisywaniu się do
bractwa trzeźwości, i jeżeli w niektórych
miejscowościach ludność przetrwała do na-
szych czasów niemal w trzeźwości, zawdzię-
czać to należy Biskupowi Krasieńskiemu.

Odbywając wizyty pasterskie w prze-
mowach swoich do ludu, czy to tłumacząc
cel wizyty Pasterskiej, czy też przemawiając
przy Bierzmowaniu i przy innych okolicz-
nościach z wielką siłą zachęcał lud do trzeź-
wości. W pewnej parafii, gdy się dowie-
dział od miejscowego proboszcza, że nie-
którzy z jego parafian nie tylko nie prze-
stają pić, ale jeszcze zuchwale wyśmiewają
trzeźwość i drugich tem gorszą, zawezwaw-
szy owych zuchwalców do siebie, a było
ich kilkudziesięciu, tak potrafił przemó-
wieniem swoim na nich wpłynąć, wzru-
szyć i zmiękczyć ich serca, że rycząc od
płaczu, padli na kolana i przysięgli, że
wódki już więcej pić nie będą, i dotrzymali.
Najwięcej wpływało na zwalczanie pijań-
stwa zapisywanie się do bractwa trzeźwości,
które według zalecenia Biskupa księża
urządzali uroczyste po kościołach. Publi-
czne składanie przyrzeczeń trzeźwości bar-
dzo wielu zachęcało do przyłączenia się do
tego bractwa.

Cztery lata tylko było takich rządów,
i na nich się skończyła działalność pas-
terska B-pa Krasieńskiego. W 1863 roku
10 czerwca poszedł na wygnanie.

Po drodze na kurację do Kommern za
Rygą, dokąd towarzyszyłem J. E. jako kape-
lan, został B-p arestowany w Dyneburgu i,
pomimo słabego stanu zdrowia, etapem w asy-
stencyi żandarmów odwieziony do Nowogro-
du; tam oznajmiono, że ma jechać do Niż-
szego Nowogrodu, skąd dopiero po długich
pertraktacjach, wielu upokorzeniach, których

doznawał od rozmaitego rodzaju urzędników, został osadzony na stałe w Wiatce, gdzie przebył lat dwadzieścia. Do roku 1873 miałem szczęście i zaszczyt dzielić z Biskupem to wygnanie.

W Wiatce, pozostając pod czujnym okiem policyi, pędził B-p życie samotne, nigdy jednak nie rozstawał się z pracą literacką; korzystając z czasu, najpierw przełożył na język polski Horacego «De arte poetica» pięknym potoczystym wierszem, a potem zabrał się do ułożenia «Słownika synonimów polskich»; ta praca zajęła mu cały czas pobytu w Wiatce.

Ostatnie lata pobytu w Wiatce ciężko poczęły oddziaływać na usposobienie i stan zdrowia, jak to sam pisze w liście: «Wiem, że nic się nie dzieje bez woli Bożej, i korzę się przed Nią, ale taka jakaś napada mię tęsknota, że często rady sobie dać nie mogę; stałem się niezdolny do pracy i coraz częściej zapadam na zdrowiu. O, żeby prędzej Bóg się zlitował nademną!» Jakoż w 1883 r. Ojciec Święty zwolnił Ks. K. od Biskupstwa Wileńskiego, a rząd zgodził się na wyjazd jego za granicę.

Osiadł w Krakowie między swoimi, a jako wierny syn Kościoła, za pierwszą uważał sobie obowiązek udać się ad limina Apostolorum.

Dalsze dni życia ś. p. B-pa w Krakowie, więcej już znane ogółowi, płynęły cicho, spokojnie; ale coraz się czuł słabszym, nie dołączniejszym i nareszcie trochę zaniemógł; zdawało się na pozór, że to bagatela, a tym czasem najniespodziewaniej, bo za ledwie mógł przyjąć ŚŚ. Sakramenta, przeniósł się do wieczności w r. 1891.

Zawsze miał chęci najlepsze; mając dosyć znaczny fundusz, rozporządził nim zawczasu, zrobił testament, wszystko co miał przeznaczając na cele dobroczynne, ale że tak go niespodzianie choroba zaskoczyła, więc nie mógł podpisać testamentu, i te dobre chęci nie zostały doprowadzone do skutku.

VARIA.

O spowiedź dla nas. (c. d.)

Poruszona myśl na szpaltach *Dwut. Dyec.* o spowiednikach dla kapłanów naszej dyecezyi, znajduje odgłos w umyśle i sercu Szanownych Braci Kapłanów, bo każdy z tych, co zamieścili swoją opinię, uznają pożyteczność tej myśli. Lecz żadna z zamieszczonych dotychczas opinii nie wskazała sposobu do urzeczywistnienia tej myśli.

Jedna opinia wskazuje, by Władza Dyecezalna wyznaczyła umyślnych ad hoc kapelanów; byłby to rodzaj kapelana wojskowego, który zawiadamia władzę wojskową, przybywa w czas oznaczony, spełni swój obowiązek i dalej. Czy ta myśl praktyczna, zobaczymy niżej.

Druga opinia proponuje, by przeznaczono do tego starszków, emerytów, co już w parafiach pracować nie mogą, w każdym dekanacie po jednym, do którego by każdy spieszył pozbyć się ciężaru sumienia, a posłyszawszy od niego naukę odpowiednią i wskazówki na życie dalsze, wracałby czysty do swoich obowiązków. Opinia ta druga, choć nie wiele obiecująca, ale łatwiejszą jest do urzeczywistnienia.

Trzecia opinia zapewne wyjdzie z pod pióra Szan. Ks. Zawadzkiego. Ale ponieważ Ks. Zawadzki przedsięwziął napisać cały długi traktat, bo, analizując wady kapłanów i zewnętrzne pewnych indywiduów i wewnętrzne braki, a nawet kaprysy, jak np: tych co nie pozwalają się spowiadać u innych kapłanów swoim penitentom, czyniąc im wymówki, że szukają *cudzych bogów*, więc niewiem kiedy dojdzie do końca i jakie wskaże środki do rozwiązania danej kwestyi, o którą tu chodzi. Proszę tedy Szanowną Redakcyę, by raczyła pomieścić na szpaltach naszego pisma i moje w tym względzie uwagi.

Otóż według mnie, opinia pierwsza, by przez Władzę naznaczony spowiednik objeżdżał wieś i miasteczka, żadną miarą zastosowaną być nie może: 1) Niewiem, czyby się znalazł taki kandydat, by chciał ciągle z kolei na kolej, z furmanki na furmankę przesiadać, by ciągle być w marszu, chwycić dusze braci kapłanów i prowadzić je do doskonałości! 2) A jeżeliby się i znalazł, to musiałby być młodym; młody jednak rzeczywiście dla wielu względów do tego się nie nadaje, w starszym zaś wieku tym trudom nie podoła. Bo być wciąż w podróży, żywić się coraz z innej miski

nie każdy zwłaszcza w latach starszych wytrzyma. 3) Gdyby się i znalazł zupełnie odpowiedni kandydat i posiadał wszystkie warunki do tego, jakażby korzyść z tego wynikała? Żadna. Jeżdżąc po całej dyecezyi, mógłby ją zwiedzić raz zaledwie w trzy miesiące. Czy ten, co spowiadać mię będzie trzy czy cztery razy do roku, może skutecznie wpływać, bym mógł dojść do wyższego stopnia doskonałości? Więc projekt ten zrealizowanym być nie może, bo i niema sensu.

Drugi — spowiednikami dla kapłanów mogą być starcy, zamieszkali po jednym w dekanacie. Ten projekt łatwiejszy do urzeczywistnienia, lecz zamierzony cel może osiągnąć tylko w części. 1) Mało jest takich starców, którzyby aż do starości zachowali i dobry słuch, i dobrą pamięć, i posiadali obszerną wiedzę teologiczną, i moc ducha, i przytomność umysłu, by mogli być duchownymi kierownikami sumień kapłańskich. Przecież to sprawa nie tak łatwa, to sprawa stokroć trudniejsza, niż kierowanie sumieniem osób świeckich. Taki starzec mógłby być spowiednikiem, jak każdy inny spowiednik sporadyczny, ale to daleko jeszcze do kierownika sumień 2) Za moich czasów seminaryjskich, przez lat kilka nie mieliśmy kapelana; konferencje mawiał Ks. Inspektor, obecny Metropolita Mohilewski, a spowiadaliśmy się u profesorów. Był jednak wtedy świątobliwego żywota starzec Ks. Weryho; otóż i on co soboty przychodził kleryków spowiadać; spowiadało się u niego wielu i niżej podpisany nieraz się spowiadał. Ale czyż można powiedzieć, że on, taki świątobliwy starzec, mógłby być dobrym i odpowiednim spowiednikiem dla kapłanów, zwłaszcza kierownikiem ich sumień. Nie, stanowczo, nie. Taki spowiednik, gdyby był w każdym dekanacie, zapobiegłby niemało niegodnemu sprawowaniu świętych naszych obowiązków, ale do doskonałości by nie doprowadził. A przecież takich starców-pracowników niewiele mamy.

Cóż tedy czynić, jak tę trudność tak ważną rozwiązać, tembardziej, że wzorów do tego nie mamy, bo zdaje się w żadnej dyecezyi w naszym kraju takich kapelan. niema? Jednak według mnie, rozwiązanie tej trudności przy dobrej woli być może. 1) Każdy może sobie obrać spowiednika z pośród swoich konfratrów, tylko byle nie nawzajem jeden drugiego. 2) Władza dyecezalna mogłaby wyznaczyć kogoś, według swego uznania, by choć raz na kwartał zebrał wszystkich z dekanatu

Konfratrów, odbył z nimi jednodniowe rekolekcje, przypominające wielkość i świętość naszego powołania i naszych obowiązków, a po tych rekolekcjach—spowiedź kwartalna. To mi się zdaje jest możliwe i to mogłoby dużo zaważyć na szali naszego udoskonalenia. *Ks. Józef Tarasewicz.*

Uwaga: Ks. M. Jancewicz, mówiąc w № 4 *Dwut.* *Dyec.* za r. bież. o pensyi dla spowiedników księży, miał na względzie rządowe ich zatwierdzenie, co też niniejszym zaznacza. (*Red.*)

W sprawie dyspensy od postu.

Po przeczytaniu w № 5 *Dwutygodnika* nagany wielkiej dla mojej «rozprawki» i wychwalanie «dobrodziejstwa», które spłynęło na miasta i wieś przez dyspensę, chociaż nic do mego rękopisu dodać nie znajduję potrzeby, a wszelką polemikę z mojej strony uchylam, to jednak proszę o wydrukowanie tych kilku słów rzeczowej odpowiedzi:

1. Moralnie odpadła od Kościoła, nieposzcząca i nie uczęszczająca do kościoła ani do Sakramentów św. zagranica, nie może być dla nas wzorem. Królestwo już się zbliża do niej.

2. Ci, co u nas mogąc nie pościli, już nic nie zachowywali, co Kościół i Ewangelia nakazują i również z Kościołem nic nie mają wspólnego, chyba że zaliczają się jeszcze jakby sekretnie do katolików i czasem wejdą do kościoła, żeby z łaską u drzwi postać, i to tak na rok raz, lub dwa, np. na Boże Ciało, chociaż tego Ciała już dawno nie przyjmują, a wejście swoje do kościoła tłumaczą tem, że to czynią dla przykładu, nie dla potrzeby swojej duszy.

3. Dziś, co tak chciwie i najpierw chwycili się jedzenia mięsa włościwanie, są to najczęściej wyrzutki społeczeństwa, przynajmniej za takich przez większość uważani. A znając historię i porównując charakterystykę takich ludzi z podobnymi im po wszystkie czasy, boję się nawet wspomnieć, żebym nie był prawdziwym prorokiem, że przy pierwszej nadarzonej okoliczności oni pierwsi wystąpią przeciw Kościołowi.

4. Większość, przypuszczam, Duchowieństwa i wiernych są tego zdania, co ja, tylko nie są tak prędcy do pisania i do wyrażania swego zdania «popróżnicy».

5. Mój oponent nazywa swoje zdanie «skromnem», ja sądzę jednak, że ono jest tylko tak nazwane *przez skromność.*

X. Joachim Raczkowski.

Kilka słów wyjaśnienia.

W numerze 5-ym *Dwutygodnika* szanowny ksiądz Józef Tarasewicz wypowiedział zdanie, że do urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi, oprócz nabożeństwa do Przenajświętszego Sakramentu, potrzeba jeszcze kapłanom, i to głównie, «samokształcenia i składania pewnego quantum na otarcie łez biedzie».

Szanowny ksiądz Tarasewicz niezupełnie mnie chyba zrozumiał (vide № 2-gi *Dwutygodnika* z. r. b.), gdyż całkowicie się zgadzam z jego wywodami o potrzebie czynnej pracy w apostołowaniu. Ale właśnie do obowiązków apostołowania należy też szerzenie czci i należytego stosunku do Przenajśw. Sakramentów i wśród wiernych; twierdzą przeto po raz wtóry, iż kapłan, nie mający sam szczególniejszego nabożeństwa do Sakram. Ołtarza, nie potrafi wypełnić wskazanego powyżej posłannictwa.

Jeżeli zaś chodzi o naukę, toć znowu rzecz stwierdzona historią i doświadczeniem życiowym, że na niwie Chrystusowej tylko wtedy nauka wydaje błogie owoce, kiedy idzie w parze z cnotą; bez niej szkodę tylko najczęściej przynosi Kościołowi, jako też i samemu osobnikowi. A chyba ksiądz Tarasewicz zgodzi się z tem, że Sanctissimum jest szkołą i wzorem cnót wszystkich, więc i tej przepięknej cnoty — miłości bliźniego, która uczy ocierać łzy biedzie własną kieszenią. Miałem więc chyba rację przypisywać «cudowne skutki» nabożeństwu do Przenajśw. Sakramentu.

Ordinatus.

Ze świata prawosławnego.

„Bojkot wina cerkiewnego“.

Pod powyższym tytułem, za *Mosk. Wiedom., Wiest. Wil. św. Duch. Br.* podaje charakterystyczny artykuł, który widocznie miał na celu pohańbienie jezuitów i łacinników, w istocie zaś oświetlił tylko jedno ze zjawisk życia cerkiewnego w dawnej Moskwie, co niechybnie nie czyni honoru rosyjskim dogmatykom i kanonistom ówczesnym.

Posłuchajmy, co opowiada *Wiestnik*: ...«Nowe to słowo w nauce (bojkot) dotyczy jednego ze sposobów, których się imali jezuiti dla posiania w Rosji katolicyzmu. Wypadek stał się za czasów patriarchy Hermogenesa, kiedy to jego działalność, jako metropolity kazańskiego, została

przerwaną i kiedy on musiał pojechać do Moskwy na sobór nadzwyczajny dla uczestniczenia w rozwiązaniu sprawy cerkiewnej pierwszorzędnej wagi. Używając języka naszego, narody łacińskie ogłosiły wtedy bojkot wina cerkiewnego najprawdopodobniej pod wpływem jezuitów, w celu przygotowania Rosyi do tego, ażeby ona z konieczności pozwoliła u siebie na liturgię na przasniskach.

«Wino cerkiewne przygotowywano u łacinników, którzy opuścili łaskę Bożą i wpadli w liczne herezye, wygniatane z winogronu i mieszano z różnemi niewiadomemi ingrediencyami.

«W takiej postaci z różnemi mieszaninami czartowskiemi łacinnicy przywozili wino cerkiewne do grodu cesarskiego Moskwy, a stamtąd do innych grodów państwa Moskiewskiego, a w ten sposób zgromadzali wielkie skarby. Sami zaś oni z tego się wynosili i nadymali, że wino święte pochodzi z ich krajów: «bo jeżeli od nas nie wyjdzie wino, jak też będzie odprawianą wasza liturgia chrześcijańska?» Z ziemi zaś greckiej, z Jerozolimy i z innych wschodnich krajów chrześcijańskich, wino święte do państwa rosyjskiego nie przybywa wskutek zbyt wielkiej odległości i zalewu tych krajów przez obcoplemieńców.

«Pomiędzy latami 1592—1598 w Moskwie i we wszelkich grodach i dzielnicach jej stało się wielkie ubóstwo na wino do nabożeństwa na potrzeby cerkwi. Car Teodor Iwanowicz, gorejąc pragnieniem zapobieżenia temu nieszczęściu, narodziwszy się z carycą Ireną, polecił patriarsze Hiobowi zdecydować, jak raz na zawsze uwolnić cerkiew rosyjską od takiej zależności łacińskiej pod względem wina cerkiewnego — i jak kapłanom zaność do Boga czystą i nieskałaną ofiarę bez wszelkiej domieszki i bez wszelkiego plugawstwa pogańskiego. Otrzymawszy od patriarchy błogosławieństwo, car Teodor Iwanowicz nakazuje zebrać się wielkiemu świętemu soborowi.

«Sobór zasiadał razem z całym dworem carskim i rozważał tak ważną i nagłą sprawę. Dość wiedzieć, że na tym synodzie był obecny metropolita kazański Hermogenes, ażeby ocenić i zrozumieć tę prostą, śmiałą i czysto rosyjską decyzję, jaką przyjęto na tym soborze. Jeżeli zdumiewającą była machinacja jezuitów, czyniąca zamach na święte świętych prawosławia — i w kierunku swego wynalazku i w kierunku swej zaciętości, to niemniej zdumiewające i mądre posta-

nowienie soboru moskiewskiego, oszołomiające śmiertelnie samą głowę jezuityzmu.

«Pokorny Hiob, z łaski Bożej patriarcha, ze świętobliwymi metropolitami, wpośród których był i Hermogenes, z arcywładkami i władkami, z archimandryty, igumeny i protopopy i z całym poświęconym soborem postanowili: Wygniać wino cerkiewne z jagód wiśniowych, przez mężów bojących się Boga i w domach do tego przeznaczonych, jak to zaleci władza carska, i potem poświęciwszy wino to, odprawiać na niem najświętszą ofiarę.

«Taka decyzja wolna, jak się zdaje, przeraża handlarzy i zmusiła natychmiast zdjąć bojkot. Od tego czasu nie było już ubóstwa pod względem wina cerkiewnego w państwie moskiewskim. Zresztą pomiędzy starostami cerkiewnymi po wsiach jeszcze w przeszłym stuleciu było znane jakieś wino cerkiewne — kaszyńskie i kazańskie. Czy nie z wiśni ono powstawało na mocy wskazanego postanowienia soboru, które zostało przyjęte w obecności Hermogenesa.»

«Risum teneatis, amici!... Czy ten artykuł, istotnie, napisany w naszym wieku?... Tyle w nim, z przeproszeniem, naiwności!... I tak to walczy, widocznie na oślep, bojowe *Bractwo św. Ducha w Wilnie!* Doprawdy, aż wstyd czytać coś podobnego.»

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. Konsystorz papieski, na którym mianowani będą nowi kardynałowie, ma się odbyć w maju roku bieżącego. — Ojciec św. mianował Redaktorem oficjalnego organu Stolicy Apost. *Acta Apostolicae Sedis* o. Piotra Benedetti ze Zgrom. Misyjonarzy Serca Jezusowego. — *Acta Apost. Sedis* ogłosiły list otwarty J. E. Cyryła Makarego, b. patriarchy Aleksandryjskiego obrządku koptyjskiego. W liście powyższym b. patriarcha potępia swoje chwilowe odstępstwo od Kościoła i oświadcza swój powrót i posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej. J. E. Cyryl Makary wyniesiony został przez Leona XIII do godności patriarchy Aleksandryjskiego koptów katolików; wskutek jednak pewnych nieporozumień ze Stolicą Apostolską, ustąpił on w 1908 r. z zajmowanego stanowiska i przyłączył się do akatolickiego Kościoła greckiego w Aleksandryi. — Ks. Camelli z Brescii

ogłosił niedawno drukiem bardzo zajmujące uwagi o ruchu socjalistycznym we Włoszech. Ks. Camelli sam był niegdyś bardzo gorliwym szerzycielem zasad socjalistycznych, wkrótce jednak się nawrócił, a w r. 1906 w dzień Bożego Narodzenia, jako młody kapłan, odprawiał pierwszą swoją Mszę świętą. W książce pod tytułem *Z socjalizmu do Kapłaństwa* Ks. Camelli odśłania całą zakulisową robotę socjalistów. Mistrzem Ks. Camellego, jako socjalisty, był znany poseł do parlamentu Bissollati. — Pisma donoszą, że w d. 28 marca w Kościele kolegiackim w Ronciglione przed obrazem Matki Boskiej Bolesnej, wystawionym przed Jej uroczystością ku publicznemu uczczeniu, stał się niezwykły cud, który poruszył całe miasto i okolice; spostrzeżono bowiem, iż Matka Boska na obrazie otwiera i zamyka oczy; widziały to całe tłumy, jak i pojedyncze osoby. Przez całą noc tłumy wypełniały kościół. Entuzjazm stał się nie do opisania, gdy następnego dnia niejakiś Primico Guastini, epileptyk, chodzący na kulach, został momentalnie, za przyczyną N. Maryi P., uzdrowiony ze wszystkich swych dolegliwości. — W Genui 11,624 rodziców podpisało deklarację do władz o zatrzymanie nauki religii w szkołach.

Portugalia. J. E. Ks. Nunès, arcybiskup z Evora, były profesor uniwersytetu w Koimbrze, za wierność i obronę praw Kościoła skazany został przez rząd sekciarski na 2 lata banicyi. Jest to już ostatni biskup portugalski, którego dosięgnął wyrok banicyjny. Obecnie więc wszyscy biskupi w Portugalii w liczbie 12 znajdują się na wygnaniu. Wolnomularski rząd republikański, prześladując rządców dyecezyi, dąży do wprowadzenia anarchii i schyzmy do Kościoła w Portugalii. Zdaje się jednak, iż się w rachubach swoich przeliczył, gdyż kler i ludność stoi wiernie i niezłomnie przy swoich pasterzach, a w całym kraju przeciw tym gwałtom budzi się coraz silniejsza reakcja. — W Chamusea w procesję, idącą z jednego kościoła do drugiego w czasie wielkanocnym, złożoną z 5000 osób, republikanie masoni rzucili bombę, która cudownie wprost nikogo nie zraniła. Gdy procesja powracała, zaczęto znowu rzucać bomby i strzelać z karabinów w idący tłum wiernych; 5 zabito, 13 zaś ciężko raniono... I to się nazywa walką kulturalną postępul...

Francya. Francya liczy obecnie 40,000 świeckich, uczących katechizmu 200,000 dzieci. W samym Paryżu 4,900 tych dobrowolnych nauczycieli

i nauczycielek pracą swą dźwiga z nieświadomości religijnej 44,174 dzieci. Istnieje specjalne arcybractwo katechetów świeckich obojej płci. W 1908 roku odbył się pierwszy zjazd jego członków, a w r. b. zjazd drugi. Rozwój działalności arcybractwa jest tem ważniejszy dla kraju, że od ogłoszenia dekretu *Quam singulari* we wszystkich dyecezyach francuskich, wzrosła liczba małych dzieci, garnących się do nauki katechizmu. Równoległe z lekcyami katechizmu, uzupełniającymi naukę księży, prowadzone są wykłady dla dorosłych z tejże dziedziny. Hasłem tej zbożnej pracy jest, jak się wyraził jeden z organizatorów tegorocznego zjazdu, «karność, praca i nadzieja». — 28 marca r. b. w Mans wykonano wyrok, skazujący dwóch żołnierzy na śmierć za zabójstwo w celu rabunku. Obaj skazani w więzieniu szczerze się nawrócili i mężnie przyjęli śmierć jako pokutę za grzechy. Asystujący przy egzekucyi oficer, zwracając się do kapelana księdza Grandin, powiedział: «Księżu kapelanie, dziwne zaiste, jak religia zmienia ludzi!» Jeden ze skazańców, Benjamin Tisseau, przed śmiercią napisał do swych obrońców list, w którym dziękuje im za obronę i powiada, że przyczyną jego upadku i całego szeregu zbrodni, które popełnił, jest «szkoła świecka», która zabiła w nim wszelkie poczucie uczciwości; dopełnił tego dzieła zepsucia «dom poprawczy rządowy, który może wzbudzić samą tylko nienawiść do podobnej instytucyi... Tylko obecna zbrodnia, za którą... dostałem się do więzienia w Mans, skąd piszę te słowa, a gdzie kapłan nauczył mię, czem jest życie, zwróciła mię na inną drogę, niestety, za późno... O jakbym pragnął, żeby te słowa były przestroga dla młodzieży, która, tak samo jak ja, daje się oszukiwać zwodniczymi i przewrotnymi zasadami, które nam głoszą». Kończy list wyrażeniem żalu za swą zbrodnię i dalej mówi: «Serce się krwawi na myśl o moich biednych, drogich rodzicach. Gdybym mógł im wyrazić całą mą skrucę i bezmiar boleści! Mam nadzieję, że ujrzę ich tam, w niebie, gdzie będę modlił się za nich... Jeszcze tego poranku wysłuchałem Mszy św. i przyjąłem Komunię św. i czuję się spokojnym». Dziwnym zbiegiem okoliczności wyrok został wykonany w 30-tą rocznicę wprowadzenia obowiązkowej szkoły świeckiej (28 marca 1882 roku). — Prezesem ligi antymasońskiej we Francyi został wybrany wice-hrabia de Kerdel, były senator.

Hiszpania. Od jakiegoś czasu w głównych miastach Hiszpanii odbywają się zebrania, protestujące przeciwko bluźnierstwu. Ostatnie takie zebranie odbyło się w Murcyi. Zgromadziło się 6000 uczestników. Większość z nich manifestacyjnie niosła afisze z napisami: «Ku czci znieważanego Boga!» «Ku podniesieniu postponowanej ojczyzny!» i t. p. Odegrano hymn do Serca Jezusowego. Odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele. Wygłoszono wiele mów. — Panie katolicki z Barcelony założyły protest przeciwko bierności rządu wobec rozpowszechniania antyspołecznych pism Ferrera.

Szwajcarya. Znany pisarz, protestant liberalny, Fryderyk Foerster, ustąpił ze stanowiska profesora filozofii i pedagogiki w politechnice i na uniwersytecie w Zurychu. Zmusiły go do tego przesładowania ze strony protestantów: Foerster bowiem zdradza pewne sympatyje do katolicyzmu. Godne to zaznaczenia w państwie demokratycznym, które przyjęto uważać za wzór wolności. Foerster jest autorem wielu dzieł z zakresu pedagogiki; niektóre z jego dzieł znalazły się w zbiorze *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*, jak np.: *Chrześcijaństwo i walka klas*, *Etyka płciowa*, *Szkoła i charakter*.

Węgry. Stolica Apostolska oświadczyła austriacko-węgierskiej ambasadzie przy Watykanie, że w zasadzie nie sprzeciwia się utworzeniu na Węgrzech nowej dyecezyi grecko-katolickiej z językiem liturgicznym staro-greckim, a z węgierskim w kaznodziejstwie i nabożeństwie dodatkowym. Od dłuższego już czasu patryoci węgierscy w celu zmadyaryzowania ludności rusińskiej starali się w Rzymie wyjednać pozwolenie na zmianę w liturgii języka staro-słowiańskiego na język węgierski. Oczywiście, że usiłowania te spełzły na niczem. Kościół nie mógł się dać użyć za narzędzie do wynarodowienia słabszych, a przytem język nowożytny, według przepisów kościelnych, nie może być używany w liturgii. Rząd podał nową propozycję, żądając, by przynajmniej dla tych unitów, którzy w potocznej mowie przyjęli już język węgierski, utworzyć osobną dyecezę. Stolica Apostolska, jak widzimy, na ostatnie to żądanie zgodziła się, ale tylko częściowo, gdyż wymaga, by w projektowanej dyecezyi używano w liturgii języka starogreckiego. Nowe biskupstwo według statystyki liczyć będzie 180,000 wiernych, z których 150,000 używa już obecnie wyłącznie tylko języka węgierskiego.

Austria. W Wiedniu, w pałacu J. E. Kardynała Nagla odbyło się siódme posiedzenie komitetu, przygotowującego kongres eucharystyczny. Z Polaków obecni byli Ksiądz-Biskup krakowski Sapieha i rektor ks. Kukliński. Przewodniczący poszczególnych sekcji złożyli sprawozdania ze swych prac. Stwierdzono, że we wszystkich diecezjach związane zostały komitety miejscowe i że kongres eucharystyczny obradować będzie w Wiedniu od 10 do 15 września. Pragnąć należy, aby jak największa ilość z naszego kraju, a zwłaszcza księży, tam się stawiła. Dla b. wielkiego napływu gości ze wszystkich stron świata trudno będzie o umieszczenie, gdyż już dziś wszystkie hotele mają pokoje zamówione. Przeto, ktoby chciał tam jechać, powinien jak najprędzej udać się z prośbą o pośrednictwo w tej sprawie, albo do księdza Wądołnego (ks. Wądołny Kraków, Kamienna 1), albo, jeszcze lepiej, do przełożonego Zmartwychwstańców w Wiedniu (ksiądz Kukliński, Wiedeń, Reinwegstrasse, polnische Kirche). Trzeba wysłać zadatku 10 koron.

Niemcy. Znany przedstawiciel Centrum, Herman Roeren, złożył mandat członka Landtagu pruskiego i Reichstagu niemieckiego. Przekonania katolickie skłoniły go do zajęcia stanowiska przeciwnego kierunkowi kolońskiemu, co wreszcie wywołało obecną dymisyę. W deklaracji swej, napisanej z tego powodu, Roeren zaznacza prześladowania, jakich ze strony zwolenników t. zw. «chrześcijańskiego» światopoglądu doświadczają szermierze zasady katolickiej. Żądać, by akcja Centrum zgodna była z nauką katolicką, nie jest to, zdaniem Boerena, «nadkatolicyzm»: jest to zasada podstawowa Centrum Windhorsta.

Bawaria. Nowe ministerium katolickie, a mianowicie minister oświaty dr. v. Knilling i minister spraw wewnętrznych v. Soden, wydało okólnik poufny, zawierający nową interpretacyę rozporządzenia kanclerza Rzeszy, dotyczącego Jezuitów. Ustawa, przyjęta przez parlament niemiecki w roku 1872 zakazuje Jezuitom i zakonom pokrewnym osiedlenia się w Niemczech; rozporządzenie kanclerza z dnia 5 lipca 1872 r. zabrania, w myśl tej ustawy, członkom zakonu Jezuitów «wykonywania działalności zakonnej, zwłaszcza w kościele i szkole» i odprawiania misyi. Otóż ministrowie, rządzący dziś w Bawarii, pozwalają interpretować słowa powyższe w ten sposób, że «czynności czysto duchowe, nie związane z właściwym zbiorem

zadań Zakonu i przy których członkowie Zakonu pomagają tylko w duszpasterstwie, mają być uważane za nieobjęte zakresem działalności zakonnej». Można im pozwalać na wygłaszanie konferencyi, które bywają przeważnie treści apologetycznej, albo społecznej i t. d.; tylko misye we właściwym znaczeniu mają być nadal zabronione, w myśl obowiązującego dotąd rozporządzenia kanclerza. Interpretacya ta okaże się zapewne dla sprawy katolickiej korzystną. Według opinii prasy, interpretacya ta napotkała na dobre przyjęcie wyższych sfer rządzących w Rzeszy Niemieckiej.

Turcja. Najwyżsi dygnitarze i notablowie ormiańscy wystosowali w Brussa energiczny protest przeciwko dysydenckiemu stronnictwu ormiańskiemu, które wymogło na rządzie tureckim usunięcia w Konstatynopolu z patriarchy legalnego patriarchy ormiańsko-katolickiego J. E. Terzian'a. Zaprotestował też i sam patriarcha w liście do rządu tureckiego, w którym dzielnie broni wiary i karności katolickiej, oraz jedności ze Stolicą Apostolską, jak i jej praw nad całym Kościołem katolickim. Stolica Apostolska wystąpiła również z protestem wobec bezprawia rządu.

Afryka. A. Hurst, były profesor fizyki na uniwersytecie w Oxfordzie, obecnie dyrektor rządowego obserwatorium astronomicznego w Heluanie, złożył wyznanie wiary katolickiej w Kairze w d. 5 grudnia 1911 r. Profesorowi Hurst'owi udzielał odpowiednich nauk ks. Fish T. J., kapelan wielkobrytańskiej armii okupacyjnej.

Chiny. Niepewny stan rzeczypospolitej chińskiej nie daje jeszcze możności na stawianie horoskopów na przyszłość katolicyzmu w tym kraju. Dość charakterystyczny wszakże czytamy list w Dublińskim piśmie *Irish Catholic*, wysłany przez O. Fr. Murphy, misjonarza apostolskiego w prowincyi Hupeh. Misjonarz ten miał wywiad z jenerałem Li Puan-Hunh'iem, który był jednym z kandydatów na prezydenta młodej rzeczypospolitej. Przy rozmowie tej jenerał wyraził głęboki szacunek dla Papieża i Kościoła katolickiego, oraz prosił o przystanie większej liczby misjonarzy do Chin. Po kilku dniach O. Murphy otrzymał od jenerała list, w którym ten pisze: «Potrzebujemy, żeby misjonarze dopomogli nam w odrodzeniu Chin; bardzo będą popierani oni przez nas we wszelki możliwy sposób; pragniemy również, żeby pomiędzy nami a nimi panowała jak największa harmonia za pomocą Bożą i modlitwą — najwyższego Arcykapłana

Rzymskiego; pragnienia te proszę wyrazić Jego Świątobliwości Piusowi X. Również proszę wyrazić mój najgłębszy hołd dla Jego Czcinajgodniejszej Osoby.»

Stany Zjednoczone. Działające w Stanach Zjednoczonych stowarzyszenie *Catholic Church Extension Society* przynosi Kościołowi coraz więcej pożytku. W r. z. dochody stow. wyniosły 307,067 dol., t. j. przeszło o połowę więcej, niż w ciągu ubiegłych lat 5. Wzniosło ono 53 kaplic w miejscowościach, w których poprzednio nigdy nie było domów Bożych. Koszt ich budowy wyniósł 282,000 dolarów, zaś zaopatrzenie ich w aparaty kościelne — 83,000 dol. Stowarzyszenie łoży również na utrzymanie kilku seminariów duchownych i wielu szkół, zakładanych przez zakonnice. Organem stowarzyszenia jest pismo *Extension*, które rozchodzi się w 115,000 egz.; agitacja drogą wydawnictw katolickich prowadzoną jest energicznie i pomyślnie. Prawdziwie amerykańską nowością są 2 kaplice ruchome, przewożone koleją do najodleglejszych zakątków kraju. — W urzędowym sprawozdaniu z wizytacji szkół inspektorowie szkół indyjskich, zagorzali protestanci, stwierdzają opłakany stan szkół rządowych, hojnie wspieranych przez państwo; podczas gdy szkoły katolickie, zostające pod kierunkiem zakonów, stoją świetnie; to też inspektor specjalnie zabrał ze sobą kilku nauczycieli rządowych i zaprowadził ich do szkoły zakonnej, żeby pokazać, jak szkoła powinna być utrzymywana.

Archidiecezja Warszawska. Warszawska Rzymsko-Katolicka Arcybiskupia Kurya Metropolitalna w sprawie czasopisma «Zaranie» wydała okólnik, którym Władza Duchowna Archidiecezyi Warszawskiej zakazała wszystkim wiernym prenumerować, czytać i innym do czytania udzielać tygodnika *Zaranie*, jako pisma, które systematycznie podkopuje wiarę katolicką ludu i powagę Kościoła świętego. Ktoby nadal tygodnik ten prenumerował, czytał i innym do czytania udzielał, popełnia grzech, od którego zwykły spowiednik nie będzie mógł rozgrzeszyć. Okólnik niniejszy ma być w najbliższą niedzielę ogłoszony wiernym we wszystkich kościołach archidiecezyi.

Diecezja Kujawsko-Kaliska. J. E. Pasterz diecezji Kujawsko-Kaliskiej Ks. Biskup Stanisław Zdzitowiecki 20 kwietnia n. st. rozpoczął swoją wizytę pasterską, która potrwa do końca maja.

Diecezja Kielecka. W poniedziałek wielkonoctny z wielką uroczystością przeniesiono procesjonalnie z pałacu biskupiego do katedry kieleckiej obraz Najświętszej Bogarodzicy Częstochowskiej. Obraz nieśli do świątyni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych przy dźwiękach orkiestry strażackiej i pniach religijnych. Obraz, po poświęceniu go przez Najdostojniejszego Pastora, umieszczono w ołtarzu, odnowionym kosztem pp. Lubowickich. — Włóścianie z dyec. kieleckiej wystosowali adres hołdowniczy do Biskupa swego J: E. ks. Augustyna Łosińskiego. W adresie tym potępiają ruch zaraniarski, dziękują swojemu Pasterzowi «za obronę przed wilkami w owczej skórze» i składają Mu serdeczne wyrazy hołdu, miłości i posłuszeństwa.

Diecezja Żmudzka. *Translokaty księży:* Ks. Dirginczius, prob. z Wiłkomierza, przeniesiony na kapelana szkół do Lipawy; ks. Petrejkiś, prob. z Kretynki, — na proboszcza do Wiłkomierza; ks. Bizowski został proboszczem w Kretyndze. — Wyjechali za granicę dla poratowania zdrowia ks. kan. P. Borowski z Kowna i ks. Szwegzdowicz z Ucian. — Zmarł nagle w czasie Rezurekcji ks. Józef Pawłowski, prob. Drukszański.

Z Wilna i diecezji.

Wilno 7 kwietnia.

Seminaryum dyecezalne. W Seminaryum dyecezalnem odbyła się pierwsza serya egzaminów dla aspirantów w. d. 7 i 9 kwietnia; na egzamina przybyło 66 kandydatów, z tych złożyło egzamina 27. Następne egzamina będą w czerwcu 16—18 star. stylu.

Z parafii Smorgońskiej. W roku zeszłym do kancelaryi gubernatora przesłaną została przez włóścianina Jakóba, syna Jerzego, Sadowskiego ze Smorgoń prośba, w której Jakób Sadowski prosi o zalegalizowanie przejścia jego z prawostawia na katolicyzm. Prośba owa, rejealnie poświadczona, przesłana została przez gubernatora do Konsystorza katolickiego 10 października 1911 roku, z zaznaczeniem, że Jakóbowi Sadowskiemu wolno przejść na katolicyzm. 16 zaś stycznia roku 1912 Kancelarya biskupia otrzymała żądanie gubernatora, żeby Jakóba Sadowskiego wykreślono z liczby katolików w parafii smorgońskiej, a to dlatego, że Sadowski nigdy nie podawał prośby o pozwolenie na

przejście z prawosławia na katolicyzm. Cała sprawa została skierowana do proboszcza, w Smorgoniach; i co się okazało: Jakób Sadowski istotnie podawał prośbę o pozwolenie na przejście z prawosławia na katolicyzm i od powziętego zamiaru nie odstępował, a więc i o cofnięciu pierwszej swej prośby nie myślał. To swoje zeznanie, ostatnie, przy dwóch świadkach rejentalnie podpisane, przesłał do władz odnośnych, które go zawiadomiły, że, jeżeli chce przejść na katolicyzm, musi nanowo podać prośbę z załączeniem wymaganych przez prawo marek. Ostatnimi czasy tego rodzaju mistyfikacje z przejściami z prawosławia bardzo często się urządzają. Są, jak widać, ludzie, którzy lubią, jeżeli inaczej nie można, to choć w taki sposób zapobiegać przejściom na łono znieprawionego Kościoła. O ile te sposoby są etyczne i prawne, każdy widzi; ale tu i prawo i władza wszelka milczy.

Sprawa janiska. Walki narodowościowe z zabarwieniem religijnem doprowadziły do obcej stanowi naszemu mety — do sądu świeckiego, gdzie stanęli naprzeciwko siebie, wprawdzie jako świadkowie, kapłani tejże samej dycezyi, kapłani—oskarżyciele swego współwyznawcy. Przebieg sprawy powinien nauczyć wszystkich, komu drogim jest Kościół katolicki, jak wszelkich ofiar, pracy, zabiegów trzeba dokładać, żeby się utrzymać w zgodzie, bo niezgoda prowadzi, niestety, do hańbiących awantur. Kto się poczuwa do winy, niech się wsłucha w głośny protest, potępienie tego rodzaju akcji przez ogół dobrze myślący, ba nawet przez wrogi dla nas, który cynicznie urąga, komuż?!.. Matce naszej, Kościołowi!.. Niech się wsłucha w każde szydercze słowo mowy prokuratorskiej, w «naukę Ewangelii», daną przez obrońców!.. Niech się wsłucha w bolesną skargę dusz wierzących, którym tak brutalnie zadano cios w najdroższe ich umiłowania!.. Niech się wsłucha, jeżeli jeszcze «słuchać umie», jak wrogowie Kościoła, zacierając ręce z radości, wołają: «patrzcie, jacy to są księża!.. Czy ich obchodzi sprawa Kościoła?.. Czy nawet drogim jest dla nich spokój narodu!..» Niech się wsłucha i powie sobie: *Tu es de vir!*.. O skutkach sprawy nie piszę, bo dzienniki już dawno o tem podały, zresztą wyrok nie jest właściwie tej sprawy skutkiem; pokaże ten skutek smutna przyszłość. Ale czy będą mieli wtedy spokój ci, którzy się przyczynili do jej wszczęcia!

Nowe Kościoły w dekanacie Wilejskim. (J. H.). W ostatnich kilku latach w dekanacie Wilejskim

stanęło kilka nowych kościołów, albo odbudowano lub odrestaurowano stare. W *Ilii*, dość znacznem miasteczku, w ciągu 1908—9 roku zbudowano nowy murowany kościół pod wezwaniem *Serca Pana Jezusa*. Kościół ten stanął kosztem pp. I. Tuksały, H. Gieczewicza, M. Bohdanowicza i miejscowych włościan; z księży najwięcej zasług położył przy budowie ks. Siemaszkiewicz. Kościółek jest niewielki, lecz bardzo sympatycznie się prezentuje, pomimo, że jeszcze nie został całkowicie wykończony. W granicach parafii ilskiej, w majątku *Wiazyn* kosztem i staraniem właściciela p. Gieczewicza, stanęła w 1908—9 roku piękna gotycka kaplica; jak zewnątrz tak i wewnątrz całkiem już jest ukończona. W roku 1906 w m. powiatowem *Wilejce* uroczyste założono kamień węgielny pod mający stanąć kościół pod wezwaniem *Podwyższenia Św. Krzyża*. Dotąd tu kościoła nie było. W r. 1907 przybył pierwszy proboszcz ks. Węckiewicz; narazie zbudował prowizoryczną kaplicę, w której się dotąd odprawia nabożeństwo. Budowa kościoła posuwała się bardzo powoli do roku 1911, w którym zdążono wymurować całkiem ściany. Należy się spodziewać, że w ciągu roku 1912, a najdalej 1913 Wilejka otrzyma wspaniałą świątynię. W roku 1905 został ukończony nowy murowany w stylu wiślano-bałtyckim kościół w m. *Olkowiczach* pod wezwaniem *Nawiedzenia N. Maryi Panny*. Główne starania około wzniesienia świątyniłożył proboszcz miejscowy ks. Wojciechowski, koszt zaś — miejscowi parafianie. Kościół ten dotychczas jeszcze nie jest ukończony: brakuje całego niemal urządzenia wewnętrznego. W roku 1908 rozpoczęto budowę kościoła w *Kraśnem* pod wezwaniem *Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny*. W jesieni roku zeszłego już oddano ten kościół do użytku wiernych. Najwięcej starań przy budowie tego kościoła położył ks. Wojtkiewicz. Za ks. Daniłowicza i jego staraniem bardzo gustownie odnowiono w 1901 r. kościół w *Kościeniewiczach*, w 1907—8 roku w *Dołhinowie*.

Dzwony na Litwie.

Prośba.

Zbieram materiały do dziejów ludwisarstwa na Litwie, w celu opracowania jego monografii, i dlatego najuprzejmiej proszę ludzi dobrej woli, a przede wszystkim WW. Księży, mieszkających w granicach dawnego Księstwa Litewskiego, o łas-

kawe i możliwie rychle nadesłanie mi następujących wiadomości o dzwonach kościelnych:

1) Miejscowość i nazwa kościoła, w którym dane dzwony się znajdują.

2) Waga dzwonu według ostatniej wizyty pasterskiej lub inwentarza kościelnego.

3) Średnica otworu od brzegu do brzegu w centymetrach.

4) Wysokość dzwonu od ucha do brzegu otworu w centymetrach.

5) Dokładny opis napisu, znajdującego się na dzwonie, z zachowaniem języka, ortografii i podziału na wiersze, oraz rysunki herbów, monogramów, inicjałów i wreszcie nazwy świętych i obrazów, na dzwonie umieszczonych i

6) Imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osoby, wiadomość nadsyłającej, abym mógł na nią w pracy swojej się powołać.

O ileby się nie dało zebrać wszystkich powyższych wiadomości, to każdy najdrobniejszy szczegół, dzwonów dotyczący, jest wielce pożądany. Zwłaszcza cennymi są wiadomości o dzwonach, do przelania przeznaczonych.

Michał Brensztejn.

Adres: Wilno, ul. Piaskowa Nr. 4, m. 16.

Zarząd Seminarium Petersburskiego podaje do wiadomości osób interesowanych, że: Egzamina wstępne kandydatów do stanu duchownego odbędą się w roku bieżącym 15 maja i 11 czerwca st. st. Aspirujący do Seminarium winni są przysłać lub podać osobiście przed oznaczonymi terminami następujące dokumenty: 1) Metrykę chrztu. 2) Świadectwo szkolne (z fotografią) z ukończonych IV (czterech) klas szkoły średniej lub miastowej. Świadectwo aptekarskie i wojskowe nie wystarcza. 3) Świadectwo proboszcza o kwalifikacjach moralnych. 4) Świadectwo penitenta o wciągnięciu na listę konskrypcyjną (о припискѣ къ призывному участку по отбыванию воинской повинности). 5) Świadectwo gubernatora lub naczelnika miasta (градоначальника) o prawomyślności politycznej (о благонадежности) Aspirujący zdaje egzamina z katechizmu, historii św., geografii i historii Rosyi oraz z języków rosyjskiego i łacińskiego. *Rektor Seminarium.*

Z piśmiennictwa.

Kilka słów o poszukiwaniu chleba na obczyźnie.
Ks. Józafat Żyskar. Wilno 1912 str. 32. cena 10 kop.

Broszurka niewielka, ale zawierająca bardzo wiele zdrowych rad i wskazówek, opartych na osobistym doświadczeniu autora, godna jest polecenia wszystkim Księżom, którym się nieraz trzeba stykać z omawianem w niej zjawiskiem, t. j. wychodźstwem.

Śpiewu Kościelnego numer 3 i 4: Rozporządzenie J. E. Arcybiskupa Metrop. Ks. D-ra Winc. Kluczyńskiego. — Rozwój notacyi muzycznej. — Śpiew kościelny i uczelnie duchowne. — Literatura i krytyka. — Rozmaitości: Szkoła organistów krajowych, Kurs chorału watykańskiego, Ks. Dr. Haberl na kongresie pedagogicznym w Passawie, Beethoven i matura. — Korespondencje: — Odpowiedzi Redakcyi. — Przepisy w czasie mszy św. śpiewanej.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. K. J. Żukowski. Dziękujemy serdecznie Sz. Ks. Proboszczowi za słowa zachęty. Chcielibyśmy służyć Współbraciom i służymy jak umiemy, mając na względzie przede wszystkim rozbudzenie większego ruchu i wzajemnego porozumiewania się pomiędzy Kapłanami... A że tam ktoś nam nawymyśla, mniejsza o to.

W. Ks. Mikołajum. Otrzymaliśmy; umieścimy nieco później. Polecamy się pamięci nadal.

W. Ks. Bol. Leszcz. W sprawie dyspensy od postu nie umieszczamy nowych artykułów, gdyż kwestya już jest wyczerpana. Tylko Autorzy poprzednich artykułów mogą zabrać głos w sprawach osobistych. Artykuł Ks. Proboszcza pozostaje w redakcyi

W. Ks. W. Jozapajtis. Czy była owa notatka rubryczna w sprawie odmawiania *Confiteor* przy udzielaniu Wiatyku, Ostatniego Namaszczenia i Benedykcyi papieskiej, nie mogliśmy tego na prędce wyszukać we wskazanem przez Ks. Proboszcza piśmie. Korzystając wszakże z przypomnienia Ks. Prob. podajemy to, co w tej sprawie mówi O. Ojetti S. J. w swem *Synopsis rerum moralium et iuris Pontificii*, wydanem w r. 1909—1911, więc z uwzględnieniem najnowszych rozporządzeń Stolicy Apostolskiej. W tem dziele czytamy (t. II, szp. 1957): «Si necessitas immineat conferendi cito unum post aliud, viaticum, extremam unctionem et benedictionem apostolicam in articulo mortis, licere semel tantum recitare «Confiteor» (*S. U. J. ad ep. Quebec. 1 sept. 1851*). Na innym zaś miejscu w tymże samym tomie, szp. 2326

powiedziano: «In impertienda hac benedictione recitari debet *Confiteor*, etsi recitatum fuerit pro sacramento poenitentiae, vel viatici, vel extremæ unctionis, nisi necessitas urgeat» (*S. C. Indulg 5 febr. 1841*). A więc do opuszczania *Confiteor* upoważnia tylko *urgens necessitas*, której jeżeli niema, należy się przytrzymywać ściśle Rytuału, jak zresztą powszechnie to utrzymują liturgiści, a Van der Stappen (*Sacra Liturgia*, t. IV. str. 282) słusznie powiada, że «utraque, Viatici et Extremæ Unctionis, completa et distincta est administratio».

W. Ks. Juchniewicz. Dlatego w rubryce na św. Marka jest *abstin. a carn.*, że rubryca była wydrukowana przed ogłoszeniem dyspensy.

W dni kwartałowe można jeść tylko pokarmy mleczne, na str. 119 w rubryce czytamy: «Lactici- niis diebus quatuor temporum... vesci licebit»; w soboty adwentowe zaś, ponieważ innego postu tam niema, możnaby spożywać pokarmy mięsne: dyspensa bowiem tu rozróżnienia innego nie daje. «Festum chori» na Zwiastowanie Matki Boskiej w rubryce miałyby oznaczać tylko święto kościelne, nie zaś festum fori; u nas jednak, wobec nieuporządkowanej dotąd sprawy świętowania, a w tym wypadku i wogóle, należało zachować święto w poniedziałek po niedzieli przewodniej, gdyż Zwiastowanie Najśw. Maryi P. przenosi się *cum sua feriatiōne*.

Rach. B. H. 1363.

Wileńskie Biuro Ceramiki Budowlanej

Telefon 12—57.

G. PIOTROWSKI & P. WILNIEWCZYC

ul. Wileńska 23 (gm. T-wa Dobrocynn.)

Poleca jako specjalność:

POSADZKI TERAKOTOWE

Ogromny wybór gatunków i deseni

DLA KOŚCIOŁÓW.

Tanie i gustowne zestawienia

Wyborowy gatunek płytek

Przystępne ceny i dogodne warunki

oraz 12-letnie, specjalnie w zakresie posadzek terakotowych doświadczenie wspólnika firmy p. Gustawa Piotrowskiego, pod osobistym kierunkiem którego i pg. własnych tegoż projektów wykonane zostały roboty posadzkowe terakotowe

w 30 przeszło kościołach Litwy i Białejrusi.

Oprócz posadzek terakotowych dostarczamy wszelkie artykuły z zakresu

Ceramiki Budowlanej

tj. wyroby z gliny, szkła, porcelany, fajansu etc. oraz w dziale dodatkowym niektóre inne.

Spisy drukowane artykułów przez nas dostarczanych, cenniki, albumy, próby, tudzież kosztorysy — bezpłatnie na pierwsze żądanie.

!!! Stała wielka wystawa prób i wzorów !!!

Księgarnia JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie

POLECA PSALTERZE

zreformowane według ostatniej Bulli Papieskiej
Divino afflatu z dnia 1 Listopada 1911 r.

W ROZMAITYCH OPRAWACH.

Antoniewicz J. Ks. T. J. Obecna reforma brewiarza. Krótki komentarz do bulli Piusa X
«Divino afflatu» z dn. 1 list. 1911 r. — 10 kop.

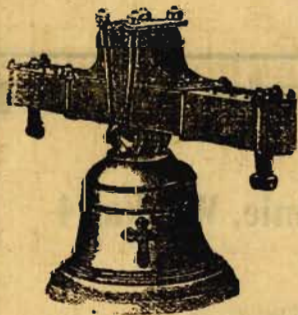
NAGRODZONA
MEDALAMI

FABRYKA
DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

dawniej A. Zwoliński i S. Czerniewicz

w Pustelniku pod War-
szawą, poczta Marki



Odlewa dzwony
harmonijnie
dostrojone.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje
i udziela wskazówek
w WILNIE, ul. Zarzeczce № 18, mieszkanie 4,
— także obejrzeć można dzwon okazowy. —

C. Osiński

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
GALANTERYJNY I FUTERAŁÓW

Edwarda Aleksandrowicza

Wilno, Tatarska № 11.

ma zaszczyt zawiadomić WW. XX., że obecnice zakład jest znacznie powiększony i zaopatrzony w najniezbędniejsze narzędzia pracy. Pracownia podejmuje się wszelkich robót :: w zakres introligatorstwa wchodzących. :: Czytelnie i Biblioteki ludowe korzystają z pewnego rabatu. — Pozamiejscowym przesyłka do stacyi kolejowej — gratis.

A. RYDLEWSKI

ZEGARMISTRZ

WILNO, ul. Wileńska, róg Gubernatorskiej

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych i stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

Pracownia pod osobistym kierunkiem właściciela specjalisty.

„GLORIA“

Fabryka świec woskowych
kościelnych

w Wilnie, zautek Zamkowy № 8

Poleca W-mu Duchowieństwu świece z pszczołowego wosku, Paschaty, Tryanguły, Kadzidło kościelne, oraz świece stearynowe po cenie umiarkowanej. Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie.

PRACOWNIA

wyrobów kościelnych i salonowych
S. DYAKOWSKIEGO

Wilno, Skopówka dom № 11.

PRZYJMUJĘ

złocenie i srebrzenie oraz reperację i przeróbki złotych i srebrnych rzeczy.

Ceny umiarkowane.

Dentysta Nowiński.

Zęby sztuczne bez podniebienia. Wyjęcie zębów bez bólu.

Wilno, Prospekt Święto Jerski 46.



NAJWIĘKSZA NA LITWIE

fabryka i skład wyrobów kościelnych

L. PERKOWSKIEGO

w WILNIE, ul. BOTANICZNA, DOM WŁASNY.

WYROBY z METALU i MASY MO-
ZAIKOWEJ. GALWANOPLASTY-
KA. BUDOWA OŁTARZÓW. □

Na miesiąc **M A J**
Księgarnia **T. JANKOWSKIEJ** w Wilnie, Wielka 14

Poleca następujące książki

<i>Antoniewicz K. X.</i> Nabożeństwo Majowe	—,30	<i>Laciak B. X.</i> Nauki Majowe	1,—
<i>Dąbrowski T. X.</i> 64 nauk majowych.	2,50	<i>Margoński A. X.</i> Maryol bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju	—,30
<i>Feliński S.</i> Nowy Wianuszek Majowy z Tajemnic Życia Maryi	—,70	— Miesiąc Maryi w rodzinie	—,25
<i>Grabowski G. X.</i> Miesiąc Maryi dla ludu	—,30	<i>Pelezar J. Biskupa.</i> Czytania Duchowne o N. M. P.	—,75
<i>Hałowiński S. X.</i> Miesiąc Maj przerebiony z włoskiego	—,30	<i>Plater - Zyberk.</i> Nowy Maj dla rodzin	—,50
<i>K. Stanisł.</i> Kwiateczki Maryi	—,15	<i>Pleszczyński A. X.</i> Wykład litanii Loretańskiej	—,30
<i>Knendich R. X.</i> Czytania Majowe na tle godzinek o Niepok. Pocz. N.M.P.	1,—	<i>Waleczyński F. X.</i> Podręcznik do nauk i kazań o M. B.	2,50
<i>Krukowski J. X.</i> Salve Regina w 32 rozmyśl.	—,55	<i>Schmitt P. X.</i> Wieńce ofiarowane N. M. P. w miesiącu Maju	—,50
— Krótkie nabożeństwo Majowe na cześć N. M. P.	—,05	<i>Smolikowski P. X.</i> Miesiąc Maryi	1,40
		<i>X. K. K. B.</i> Wianek Majowy z modłów uwity	—,25

i wiele innych książeczek majowych, których szczegółowy wykaz na żądanie przesyła bezpłatnie.

Wszelkie zlecenia księgarnia załatwia pocztą odwrotną.

DZIAŁ PIŚMIENNY ZNACZNIE ROZSZERZONY.